

Czyn lipcowy mobilizuje cały naród

Tysiące ton węgla i stali, setki tysięcy m tkanin, miliony zł oszczędności

Pierwszy odzew robotników i inteligencji pracującej

Apel hutników z Zakładów im. Dzierżyńskiego, górników z kop. „Siemianowice” i metalowców „Ursusa”, którzy wezwali naród do Czynu Lipcowego — podjęli zobowiązania robotnicy i robotnicy stwierdzają, że swym czynem produkcyjnym wzmogą rosnącą z dnia na dzień potęgę Ludowej Ojczyzny i światowego obozu pokoju.

(Obsługa własna)

Tam, gdzie powstają najmilsze pi-
ni-ny przebudowy Warszawy — w
biu-ach „Miastoprojektu-Stolica” —
architekci, pomoc techniczna i pra-
cownicy administracyjni podjęli wiele
cennych zobowiązań produkcyjnych.
Inteligencja techniczna odpowiedzia-
ła metalowcom z „Ursusa”, górnikom

z Siemianowice i hutnikom Zakładów
im. Dzierżyńskiego, którzy rzucili na
cały kraj hasło Czynu Lipcowego.

Pracownia projektowa prof. Pniew-
skiego wykonująca plany przysz-
go Teatru Wielkiego, Opery i Baletu
postanowiła do 31.VIII b.r. złożyć pro-
jekt wstępny teatru, który będzie
jednym z najwspanialszych tego ro-
dzaju obiektów w Europie.

Kubatura jego będzie miała ok.
400 tys. m. sześć. Zobowiązania ze-
spółu architektonicznego Teatru
Wielkiego umożliwią wcześniejsze
rozpoczęcie robót wstępnych, niż to
przewidywał pierwotny projekt.
Wspaniały gmach Teatru Wielkiego
będzie rozciągał się od Pl. Zwycię-
stwa po Pl. Teatralny na miejscu
dawnych, częściowo zniszczonych,

budynków teatralnych. Całkowite
ukończenie Teatru Wielkiego na-
stąpi w końcu „Sześciolatki”.

Zespół „Szosa Krakowskiej”, rów-
nież z pracowni prof. Pniewskiego,
pracujący nad projektami nowoczes-
nego osiedla mieszkaniowego Ocho-
ta II, postanowił skrócić wykonanie
projektu osiedla o 21 dni, tj. do 15
września b.r. Budowa tego osiedla
rozpocznie się w pierwszych miesi-
cach 1953 r.

Wielką budową będzie nowe rozle-
gie i wielkie osiedle wzdłuż ulicy No-
wotki, ciągnące się od Pl. Dzierżyń-
skiego ku Zoliborzu. Plany tego osie-
dla opracowuje pracownia prof.
Brucka. Inżynierowie architektki
i pomoc techniczna pracowni postano-
wili o 16 dni przyspieszyć wykonanie
projektu dla tego osiedla. Już obec-
nie rozpoczęli się w okolicach ul. No-
wotki roboty ziemne.

Cenne zobowiązania, przynoszące
olbrzymie oszczędności, podjęły rów-
nież pracownice inż. Kuźmy i inż. Sł-
pińskiego. Ogółem biorąc 92 proc. per-
sonelu „Miastoprojekt-Stolica” odpo-
wiedziało zobowiązaniami na hasło
Czynu Lipcowego.

Poza zobowiązaniami poszczegól-
nych pracowników i zespołów, grupa
czołowych specjalistów „Miastopro-
jekt-Stolica”, na czele z inżyniera-
mi: Syrkusem, Telnajem, Gold-
zantem, Tomaszewskim i Jaszun-
skim — zobowiązała się w ciągu
dwóch miesięcy przygotować zesp-
łową pracę konkursową na rozpla-
nowanie śródmieścia Warszawy —
wokół budowanego Pałacu Kultury
i Nauki. (Jar.)

Z całego kraju

Pierwszy w przemyśle naftowym do
współzawodnictwa lipcowego przystą-
pił piąty Zespół Górniczego Kopalni-
wa Naftowego, który podjął zobowią-
zania produkcyjne wartości 138 tys. zł.
Podejmując zobowiązania załoga we-
zwwała do współzawodnictwa wszyst-
kich pracowników przemysłu naftowe-
go.

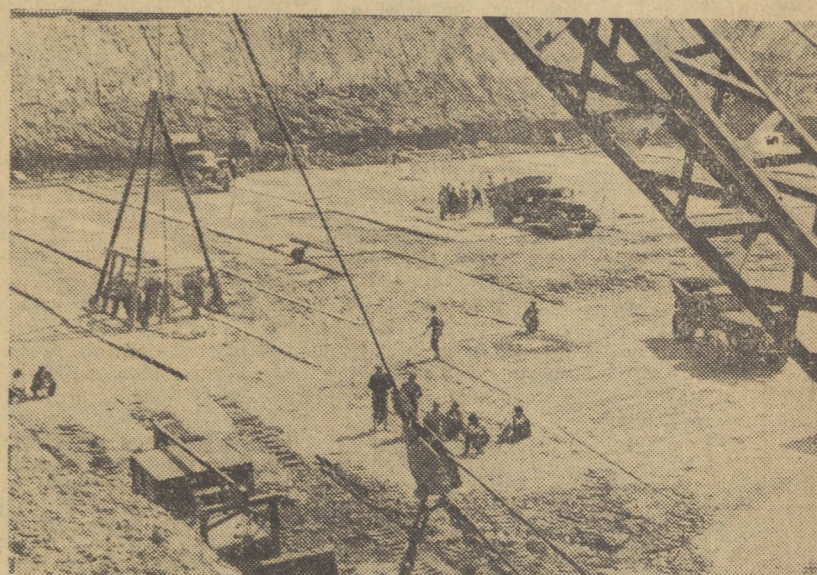
Żałoga Nadodrzańskich Zakł. Prze-
mysłu Liniarskiego „Odra” w Nowej
Soli zobowiązała się wyprodukować
dodatkowo 30.633 kg przedzi i nici,
podnieść jakość produkcji, obniżyć
ilość odpadków. M. in. załoga działu
przędznic suchych zobowiązała się
zmniejszyć ilość odpadków o 3 proc.

Żałoga Warszawskich Zakł. Budo-
wy Urządzeń Przemysłowych posta-
nowiła plan produkcyjny w lipcu b.r.
zrealizować w 102 proc. Ogólna war-
tość podjętych zobowiązań wynosi
ponad 2,5 mln. zł, w tym przewidy-
wane oszczędności ponad 166 tys. zł.

Żałoga Zakładów Wytwórczych
Przyrządów Pomiarowych A-3 im. Jan-
ka Krasickiego w Warszawie — Wło-
chach postanowiła wykonać plan na
czerwiec w 105 proc., na lipiec w 106
proc., a plan półroczny na 6 dni przed
terminem.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Ławy fundamentowe PKiN



Pod koniec ub. tygodnia robotnicy radziecy rozpoczęli betonowanie
podłoża pod fundamenty wysokościowej części Pałacu Kultury i Nauki.
Podłoża to jest obecnie pokrywane specjalnymi materiałami izolacyjnymi,
które chronią błądą cały gmach przed wilgocią.
W najbliższym czasie rozpocznie się betonowanie ław fundamentowych,
na których stanie Pałac Kultury i Nauki. Roboty prowadzone są w 9 me-
trowym wykopie — na dwie zmiany.
Na zdjęciu: fragment prac przy betonowaniu podłoża na dnie wykopu
pod Pałac Kultury i Nauki. Foto — Wł. Piotrowski.

TEGOROCZNA KAMPANIA ŻNIWNO-OMŁOTOWA musi być przeprowadzona sprawnie i terminowo

Uchwała Prezydium Rządu

W związku ze zbliżającą się kampanią żniwną i omłotów Prezydium
Rządu podjęło uchwałę, w której wyzywa wszystkich rolników, aby we
właściwym terminie, sprawnie i możliwie bez strat zebrali plony, wyko-
nali jak najwięcej podorywek, aby siali dużo poplonów oraz szybko wy-
młóliłi zebrane zboże.

Uchwała Prezydium Rządu zob-
owiązuje rady narodowe, aby przy
współudziale ZSCh i organizacji ma-
sowych zorganizowały w wojewódz-
twach i powiatach narady produkcyj-
ne, a w gromadach i spółdzielniach
zebrania, poświęcone omówieniu spo-
sobów właściwego przeprowadzenia
żniw i omłotów. Zebrania w groma-
dach i spółdzielniach produkcyjnych
organizowane będą w drugiej połowie
bm.

Zgodnie z uchwałą, spółdzielnie
gminne zaopatrzą się w narzędzia
i materiały niezbędne do przeprowa-

dzenia żniw już do 20 bm, a jed-
nocześnie przygotowują na czas żniw
większe ilości artykułów spoży-
wczych.

Prezydium Rządu ustala terminy,
w jakich powinny być przeprowa-
dzone wszystkie remonty maszyn.
Uchwała zobowiązuje POM-y, aby
do 20 bm. zaktualizowały umowy z
istniejącymi spółdzielniemi, a do 25
bm. zawaryły umowy ze spółdzielniemi
nowopowstałymi, z zespołami upra-
wowymi oraz indywidualnymi chło-
pami na prace przy sprzące zboża,
podorywkach, siewie poplonów oraz
przy omłotach.

Uchwała Prezydium Rządu zajmu-
je się szczegółowo żniwnymi i om-
łotami w spółdzielniach produkcyjnych,
a przede wszystkim w tych, które
powstały w rb. Przeprowadzenie po-
dorywek po wszystkich zbóżach ma
być dokonane w czasie nie później-
szym niż 2 dni po ukończeniu spr-
tu oraz na zasianie poplonów w ter-
minie 5 dni po skośzeniu pól.

Omłoty wszystkich zbóż siewnych
w PGR-ach mają być ukończone do
25 sierpnia.

Udział organizacji masowych

Uchwała Prezydium Rządu przewi-
duje poważny udział organizacji ma-
sowych zarówno w przygotowaniu
jak i w przeprowadzeniu kampanii
żniwno-omłotowej. Doniosłą rolę ma
do odegrania ZSCh. Podobne zadania,
jak ZSCh w gromadach, ma w
PGR-ach i POM-ach Zw. Zaw. Pra-
cowników Rolnictwa.

Prezydium Rządu zwraca się rów-
nież w uchwale do CRZZ, aby ra-
zem z ZMP i LK przysłały z pomocą
w akcji żniwno-omłotowej gospodar-
stwom rolnym, ośrodkom maszyno-
wym i spółdzielniom produkcyj-
nym. Celem pogłębienia sojuszu ro-
botniczo-chłopskiego robotnicy z za-
kładów przemysłowych i instytucji
będą obejmować patronaty nad spół-
dzielniemi produkcyjnymi, gospodar-
stwami państwowymi i ośrodkami ma-
szynowymi.

1 lipca — „Dzień gotowości do żniw i omłotów”

Celem sprawdzenia stanu przygo-
towania do kampanii żniwno-om-
łotowej Prezydium Rządu ustala 1 lipca,
jako „Dzień gotowości do żniw
omłotów”, a 13 lipca — jako dzień
kontroli dla stwierdzenia, jak zo-
stały usunięte braki w przygotowa-
niach, ujawnione 1 lipca.

W dniach tych komisje rolnictwa
i leśnictwa rad narodowych z udziałem
aktywu wiejskiego i fachow-
ców-agrotechników, przeprowadzą ści-
słą kontrolę stanu przygotowania do
akcji żniwno-omłotowej w ośro-
dkach maszynowych, gminnych spół-
dzielniach, gospodarstwach państw-
owych, spółdzielniach produkcyjnych
i gromadach indywidualnych.

Na str. 2

UCHWAŁA MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI W SPRAWIE ROZ- STRZYGNIECIA PROBLEMU NIEMIEC

Protest Korei w ONZ przeciwko mordowaniu jeńców wojennych przez agresorów amerykańskich

PEKIN (PAP). Min. spraw zagr. Koreańskiej Republiki Ludowo-
Demokratycznej, Pak Hen-en wystosował do sekretariatu ONZ prote-
st przeciwko mordowaniu koreańskich i chińskich jeńców wojennych przez
agresorów amerykańskich. W depeszy min. Pak Hen-ena czytamy m. in.:

Zbrodnie okupantów amerykańskich
w stosunku do jeńców wojennych,
które potwierdzili przedstawiciele do-
wództwa amerykańskich sił zbroj-
nych — byli komendanci obozów jeń-
ców wojennych, a wyspie Kożedo,
Dodd i Colson — stanowią brutalne
pogwałcenie konwencji genewskiej z
12 sierpnia 1949 r. oraz innych umów

międzynarodowych dotyczących jeń-
ców wojennych.

Krwawe wydarzenia, jakie roze-
grały się w obozach jeńceńskich w Ko-
rei południowej, odsłaniają przed
światem w całej swej grozie obłudę
i kłamliwość przedstawicieli USA w
Pannundżonie, którzy usiłują wyko-
rzystać sprawę repatriacji jeńców
wojennych do przeciągania i zrywa-
nia rokowań o rozejm w Korei.

Ci członkowie ONZ, którzy na
żądanie Amerykanów popierają in-
terwencję USA w Korei, ponoszą
razem ze St. Zjednoczonymi całko-
wita odpowiedzialność za zbrodnie
dokonywane przez interwentów
przeciwko narodowi koreańskiemu.

Protestując przeciwko bestialskiemu
traktowaniu przez amerykańskie
władze okupacyjne jeńców wojen-
nych z koreańskiej armii ludowej
z oddziałów chińskich ochotników
ludowych, rząd Koreańskiej Republiki
Ludowej — Demokratycznej domaga
się, aby ONZ podjęła niezwłocznie
i kłamiwość przedstawicieli USA w
Pannundżonie, którzy usiłują wyko-
rzystać sprawę repatriacji jeńców
wojennych do przeciągania i zrywa-
nia rokowań o rozejm w Korei.

W 70 rocznicę urodzin Georgi Dymitrowa

SOFIA (PAP). — Naród bułgarski
obchodzi 18 bm. 70 rocznicę urodzin
Georgi Dymitrowa. Masy pracujące
Bułgarskiej Republiki Ludowej ucz-
liły rocznicę urodzin wielkiego syna
narodu bułgarskiego nowymi sukce-
sami w budownictwie socjalistycz-
nym.

List otwarty prof. dr L. Hirszfelda do Towarzystwa Bakteriologów Amerykańskich

3 b.m. wybitny, światowej sławy
uczony polski profesor dr Ludwik
Hirszfeld wystosował do Towarzyst-
wa Bakteriologów Amerykańskich
list następującej treści:

Do
Przewodniczącego
Towarzystwa Bakteriologów
Amerykańskich
na ręce

PROF. BARNETT COHEN
bylego Przewodniczącego
The Johns Hopkins Medical School
Baltimore, Md.

Szanowny Panie!
Przy pierwszych wiadomościach o
wojnie bakteriologicznej, prowadzonej
przez wojska amerykańskie na Korei
Polskie Towarzystwo Mikrobiologów,
do którego Zarządu należę, zwróciło
się z apelem do bakteriologów świata,
a między innymi i do bakteriologów
USA ze słowami: „zbadać i potępić”.
Nieprawdopodobne wydawało się
nam, żeby bakteriologów Stanów
Zjednoczonych mogli się dopuścić zła-
mania zobowiązania, uchwalonego na
Zjeździe Mikrobiologów w Kopenha-
dze w roku 1947 i zaakceptowanego
również przez czołowych bakteriolo-
gów Stanów Zjednoczonych. Uchwała
ta brzmiała:

„Kongres Mikrobiologów uważa, że
barbarzyńskie metody (jak wojna bak-
teriologiczna) są niegodne krajów cy-
wilizowanych i wyraża nadzieję, że
mikrobiologzy całego świata zrobią
wszystko, co jest w ich mocy, żeby
zapobiec użyciu ich w tego rodzaju
pracy”.

Bakteriologzy chińscy i koreańscy
przedstawili protokół badań, z któ-
rych wynika, że broń bakteriologiczna
mimo tej uchwały została użyta. Ich
dowody są tak przekonujące, że
nasuwa się konieczność zbadania tej
sprawy przez kompetentną Komisję
Międzynarodową. Użycie broni bakte-
riologicznej musi być uważane za za-
łamanie się podstaw naszej nauki, na-
szych wspólnych uchał i to wymaga
natychmiastowej interwencji, przede
wszystkim bakteriologów Stanów
Zjednoczonych. List ten piszę nie ty-
lko jako członek Towarzystwa Bakte-
riologów Amerykańskich, ale jako ko-
lega i przyjaciel wielu spośród Was.
Musicie dać dowód, że myślicie o wo-
jnie bakteriologicznej tak samo, jak
wszyscy uczciwi uczeni, jak Wasi de-
legaci na Zjeździe w Kopenhadze.

I dlatego, w imię szacunku, który
każdy z nas chce zdobyć dla swojego
kraju, proszę Pana, Panie Przewodni-
czącego, o odpowiedź na następujące py-
tania:

1. Dlaczego rząd St. Zjednoczonych
nie podpisał konwencji w sprawie
zakazu broni bakteriologicznej?

2. Czy bakteriologzy St. Zjednoczo-
nych poinformowali rząd o uch-
wadzie Międzynarodowego Zjazdu
Bakteriologów w Kopenhadze, wy-
powiadającej się w najostrożniejszych
słowach przeciwko wojnie bakteriolo-
gicznej?

3. Co zrobiliście lub zamierzacie zo-
robić, żeby położyć kres wojnie
bakteriologicznej?

List mój ma na celu zwrócenie Wa-
szej uwagi na międzynarodowe wysi-
łki w celu uchronienia ludzkości od
broni bakteriologicznej i wezwać ba-
kteriologów amerykańskich, którzy
może nie znają całej grozy położenia,
do współpracy w walce z wojną bak-
teriologiczną.

Łączę wyrazy szacunku

PROF. DR LUDWIK HIRSZFELD

POTĘŻNE DEMONSTRACJE I STRAJKI WE WŁOSZECH przeciwko przybyciu generała — kata Ridgwaya

RZYM (PAP). — Do Rzymu przybył kat narodu koreańskiego gen.
Ridgway. Sprawozdania prasy reakcyjnej przypominają komunikaty z
pola bitwy. W Rzymie i w głównych ośrodkach robotniczych skoncentro-
wano ogromne ilości policji i wojska. Samochód Ridgwaya konwojowany
był przez kilkadziesiąt samochodów

Włochy ogarnięte są potężną falą
protestów przeciwko przybyciu ge-
nerała-dżumy Ridgwaya.

W Rzymie mimo wielu aresztowań
i mobilizacji 50 tys. policjantów, od-
były się we wszystkich największych
fabrykach strajki protestacyjne. Na
ulicach i placach doszło do demon-
stracji. Tysiące osób zebrali się na
placu Argentina, gdzie policja zaata-
kowała kilkakrotnie manifestantów.
Manifestanci przerwali kordon policji
i przedostali się na centralny plac
Colonne, śpiewając pieśń zaczynają-
cą się od słów: „Precz z Włoch”.
Burzliwe manifestacje odbyły się rów-
nież w innych dzielnicach miasta.

We wszystkich miast włoskich
nadszły wiadomości potwierdza-
jące olbrzymi zasięg ludowego ru-
chu protestacyjnego.

W Neapolu strajki odbyły się pra-
wie we wszystkich fabrykach. Ruch
tramwajowy w mieście został prze-
rwany na trzy godziny. Tłumne wie-
ce protestacyjne odbyły się w róż-
nych dzielnicach miasta oraz na uni-
wersytecie, gdzie setki studentów ma-
nifestowały przeciwko Ridgwayowi
i przeciw de Gasperiemu.

We Florencji strajki i manifestacje
protestacyjne sparaliżowały życie
w mieście i na przedmieściach. We
wszystkich ośrodkach przemysłowych
prowincji Florencia na skutek udziału

robotników w strajkach protestacyj-
nych życie całkowicie zamario.

W Sienie oraz w innych miejsco-
wościach prowincji odbyły się liczne
strajki protestacyjne.

Wiadomości o strajkach i mani-
festacjach protestacyjnych nadcho-
dzą z różnych ośrodków prowincji
Arezzo. Strajki z udziałem ponad
90 proc. robotników odbyły się w
Pizzie Livorno, Lucca i innych mi-
astach. W Turynie pochody robotni-
ków przemarszerowały ulicami mi-
mo ataków policji. W Bolonii w
145 zakładach strajkowało 100 proc.
robotników.

W Rovigo 10 tys. robotników, techni-
ków i urzędników miejscowych fa-

W 16 rocznicę zgonu Maksyma Gorkiego



18 bm. minęła 16 rocznica zgonu
wielkiego pisarza proletariackiego,
twórcy literatury radzieckiej, wielkiego
humanisty i piórnego wojowa-
nika o pokój — Maksyma Gorkiego.
Dziela wielkiego pisarza cieszą się
ogromną popularnością wśród naj-
szerszych rzesz mas pracujących Zw.
Radzieckiego i całej postępowej ludz-
kości. W latach władzy radzieckiej
dziela Gorkiego ukazywały się w 70 je-
zykach narodów Zw. Radzieckiego w
łącznie nakładzie 58 mln egzempla-
rzy.

Najdłuższy rejs w historii floty polskiej 41 tys. mil przeplłynął statek »Karpaty«

Do Gdyni powrócił przodujący sta-
tek, Polskiej Marynarki Handlowej
„Karpaty” zdobywca pierwszego miej-
sca we współzawodnictwie pracy w
I kwartale b.r. Załoga statku wyko-
nała jeden z najdłuższych rejsów w
historii naszej floty.

W okresie około 9 mies. bez zawi-
jania do portu krajowego przeplłyneli
marynarze z M/T „Karpaty” ponad 41
tys. mil morskich i przywieźli poważ-
ną ilość ładunku. Jednocześnie przed
terminem wykonała załoga plan za
pierwsze półrocze b.r. we wpływach
w 110 proc.

Z okazji powrotu statku „Karpaty”
17 b.m. odbyła się w państwowym te-
atrze „Wybrzeże” w Gdyni uroczysta
akademia.

Do zebranych przemówił min. Ze-
glugi M. Popiel, który udekorował
Złotymi Krzyżami Zasługi kpt. Z. Ry-
biańskiego, bosmana A. Tomasika, ofi-
cera kulturalno-oświatowego L. Ka-
nie, starszego mechanika B. Ostrows-
kiego. Pośmiertnie udekorowany zo-
stał Fr. Trojanowski. Ponadto osiem-
nastu członków załogi otrzymało
Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi.

Przewodniczący ZG Zw. Zaw. Pra-
cowników Żeglugi Durański wręczył
załozce statku „Karpaty” propozycję
przechoćni za zdobycie pierwszego
miejscu we współzawodnictwie pracy
w I kwartale b.r.

Ponadto wielu marynarzy otrzy-
mało dyplomy uznania za swą ofiarną
pracę zawodową i społeczną.

Dla ściślejszego powiązania nauki z przemysłem Apel Instytutu Metaloznawstwa

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Pracownicy Instytutu Metaloznawstwa i Aparatury Naukowo-Laboratoryjnej w Warszawie podjęli zobowiązanie, których celem jest wprowadzenie postępu technicznego do zakładów przemysłu metalowego i rozwiązanie trudności, na które wiele z tych zakładów napotyka.

My, pracownicy Instytutu Metaloznawstwa i Aparatury Naukowo-Laboratoryjnej — mówią zobowiązanie postanawiamy uczcić 6 rocznicę Manifestu PKWN i Złot Młodych Przdowników przez rozszerzenie postępu technicznego, opracowanie nowych technologii i wprowadzenie ich do zakładów pracy. W szczególności zobowiązujemy się:

1 Wprowadzić do 22 Lipca i pomóc w przyswojeniu metody elektrolizacyjnej utwardzania narzędzi w kilkunastu zakładach.

2 Wprowadzenie tej metody pozwoli na 2 do 6-krotnie przedłużenie żywotności narzędzi, co w poważnym stopniu uniezależni nasz przemysł od importu specjalnych składników, potrzebnych do produkcji stali szybko tnącej.

3 Opracować — do 22 Lipca wspólnie z Bielską Fabryką Maszyn Włókienniczych całkowitą technologię produkcji wrzecion maszyn przedalniczych i wprowadzić do przemysłu pierwszą partię próbną tych wrzecion. Wykonanie tego zobowiązania polepszy jakość wrzecion krajowych, zwiększy wydajność maszyn przedalniczych o ok. 50 proc. i uniezależni nasz przemysł od importu.

4 Wspólnie z Fabryką Tarcz Ścieralnych w Grodzisku Maz. — uruchomić do 1.X br. produkcję specjalnego asortymentu ściernic o spoiwie elastycznym i wprowadzić wymieniony asortyment do procesów obróbkowych w przemyśle. Wydajność nowych asortymentów ściernic będzie

dwukrotnie wyższa od dotychczas stosowanych, a ponadto uniezależni nas od importu.

5 Uruchomić w terminie do 1 września br. — wspólnie z jedną z rafinerii produkującą olej dla emulsji chłodząco-smarujących przy obróbce stali na automatach i innych obrabiarkach i wprowadzić produkcję tego oleju w zakładach: Fabryce Im. Świerczkowskiego w Warszawie, Zakładach Metalowych w Starachowicach, ZWPB w Krakowie.

Emulsja chłodząco-smarująca całkowicie wyeliminuje potrzebę stosowania drogich olejów roślinnych przy obróbce skrawaniem stali na automatach i innych obrabiarkach.

6 Wprowadzenie emulsji do przemysłu da na każde 1000 automatów oszczędność ok. 560.000 zł w stosunku rocznym.

7 Wspólnie z jednym z zakładów uruchomić do 22 Lipca produkcję aparatów do badania twardości typu Brinnell w ilości, która pokryje zapotrzebowanie całego naszego przemysłu, co uniezależni nas od dostaw z zagranicy.

8 Skonstruować i wykonać do 22 Lipca — ponad plan jeden prototyp maszyn do cięcia anodowo-mechanicznego, co pozwoli na wprowadzenie do przemysłu nowej technologii anodowo-mechanicznego cięcia metali.

Świadomi swojej roli i zadań wszystkich Instytutów naukowo-badawczych — my, naukowcy, inżynierowie i technicy, majstrów i robotnicy — wszyscy pracownicy Instytutu Metaloznawstwa i Aparatury Naukowo-Laboratoryjnej wzywamy pracowników wszystkich Instytutów naukowo-badawczych do podejmowania wspólnie z zakładami pracy zobowiązań, do wzmożenia wysiłków w kierunku osią-

gnięcia jak największego dorobku w twórczym rozwoju nauki i wprowadzeniu jej zdobyczy do zakładów przemysłowych.

W ten sposób — przekraczając nasze plany pracy, pomożemy klasie robotniczej w walce o wykonywanie i przekraczanie planów produkcyjnych, a tym samym wzmocnimy siłę gospodarczą i obronność naszej Ojczyzny Ludowej.

5.100 ton wprobów ponad plan w hucie »Kościszko«

17 b.m. Czyn Lipcowy na Górnym Śląsku podjęło 8 kopalń oraz wiele innych zakładów przemysłowych.

„My, załoga huty »Kościszko« — czytamy m.in. w rezolucji — o parciu o zobowiązania indywidualne i zespołowe wszystkich oddziałów postanawiamy dać naszemu Państwu Ludowemu ponad plan m.in. 300 ton surowców, 500 ton stali, 1300 ton wprobów walcowanych oraz 3 tys. aglomeratu.

Załoga stalowni huty »Pokoń« wezwiała robotników huty »Kościszko« do dalszej walki w III kwartale o tytuł najlepszego w zawodzie. Stalownicy huty »Pokoń« zobowiązali się przekroczyć w III kwartale o 2 proc. plan produkcyjny. Stalownicy huty »Kościszko« przyjęli wezwanie.

Załoga huty »Batory« zobowiązała się wyprodukować ponad plan w czerwcu i lipcu 1.346 ton stali surowej, wprobów walcowanych i innej produkcji hutniczej ogólnej wartości, wliczając w to również zobowiązania oszczędnościowe — 2.715.905 zł.

Do Czynu Lipcowego przystąpili również górnicy jednej z produkujących w przemyśle węglowym kopalni »Eminencja«. Ogółem załoga kopalni »Eminencja« wyprodukuje dodatkowo do 22 lipca b.r. 5.747 ton węgla oraz wykonania miesieczne plany wydobywcze w czerwcu i lipcu o 105 proc.

Zobowiązanie załogi ZPB im. Stalina

W największych w kraju zakładach włókienniczych — ZPB im. Stalina w przerwie międzyzmianowej tłumnie stawili się na masowych robotniczych i pracowników, aby przez zgłoszenie udziału w czynie lipcowym zmanifestować swą wolę ofiarnej walki o plan 6-letni, o pokój i socjalizm.

Załoga przedalniczej średnioprzedniej postanowiła dać do 22 lipca ponadplanową produkcję 5.654 kg przędzy, zaś do końca trzeciego kwartału b.r. wyprodukować — dodatkowo 13.510 kg przędzy. Ogólna wartość tych zobowiązań wynosi ponad 530 tys. zł.

Ogółem załoga Zakładów im. Stalina uczciła Święto Odrodzenia Polski ponadplanową produkcją 22 tysięcy kg przędzy, 85 tys. metrów tkanin surowych i 50 tys. metrów tkanin gotowych.

Czyn zakładów w Chorzowie

Na uroczystym zebraniu załoga Zakładów Azotowych im. Pawła Fiedera w Chorzowie, czolowej fabryki w naszym przemyśle chemicznym, zdobywczyni przechodniego szlaku pracy CRZZ za najlepsze wyniki pro-

dukcyjne w I kwartale b.r. — wezwała do Czynu Lipcowego załogi wszystkich zakładów przemysłu chemicznego.

W dniach poprzedzających zebranie, mocno ożywiła się praca grup związkowych i oddziałowych organizacji partyjnych. Członkowie przodownicy przeanalizowali możliwości ulepszenia produkcji, do rady zakładowej napłynęły dziesiątki zobowiązań. Każdy robotnik i pracownik zakładu ma swój udział w tych zobowiązaniach. Ich ogólna wartość wynosi ponad 1.200 tys. zł.

Dalsze zobowiązania

Załoga przedalniczej cienkopiędnej i średnioprzedniej Kombinat Bawełnianego w Piotrkowie postanowiła wykonać plan lipcowy z poważną nadwyżką, przysparzając gospodarce narodowej dodatkowo 10.629 kg przędzy.

Załoga huty »Ostrowiec« podjęła zobowiązania wartości ponad 1.700 tys. zł. Załoga stalowni przez skrócenie procesu wytopu stali o 20 minut — postanowiła dać dodatkowo do 22 lipca b.r. 181 ton stali. Załoga wielkiego pieca postanowiła wytopić dodatkowo 100 ton surowców.

(Zobowiązania pracowników stali — na str. 3)

Najmłodsze fabryki — kombinat w Piotrkowie i Gorzów wykonały przedterminowo plan półroczny Dalsze meldunki od załóg z całego kraju

Coraz więcej zakładów pracy melduje o przedterminowym wykonaniu planów pierwszego półrocza 3-go roku sześciolatki. Załogi podkreślają, że wykonywały przedterminowo zadania produkcyjne przede wszystkim dzięki zobowiązaniom dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja.

16 bm. pierwsze w przemyśle węglowym wykonywały plan półroczny ZPW im. Władysława Reymonta w Łodzi.

W przemyśle bawełnianym meldunek o przedterminowej realizacji zadań pierwszego półrocza b.r. złożyła załoga najmłodszych zakładów tego przemysłu — kombinatu piotrkowskiego. Sukces ten jest wynikiem dobrze zorganizowanego socjalistycznego współwzrostu oraz szkolenia metodą inż. Kowalowa. Dyrekcja, rada zakładowa i organizacja partyjna na kombinacie piotrkowskiego potrafiły w krótkim czasie przeszkolić set-

Masy pracujące Niemiec wzmagają walkę przeciwko wojennemu »układowi ogólnemu«

BERLIN (PAP) Jak donosił ADN, ruch protestacyjny przeciwko militarystycznemu »układowi ogólnemu« trwa w Niemczech zach. z niesłabnącą siłą.

Poseł O. Graf, członek socjal-demokratycznej frakcji (SPD) zażądał przeprowadzenia plebiscytu narodowego w sprawie »układu ogólnego«.

Delegacja zachodnio-niemieckich zw. zaw. (DGB) złożyła na ręce premiera Badeni-Wirtembergii uchwałę, w której wzywa rząd, parlament oraz zw. zaw. do wystąpienia przeciwko »układowi ogólnemu« i jego ratyfikacji.

Mieszkańcy Gladbeck koło Duesseldorfu powzięli rezolucję, domagającą się unieważnienia militarystycznego »układu ogólnego«.

BERLIN (PAP) W Lipsku rozpoczęły się obrady IV Kongresu Narodowo-Demokratycznej Partii Niemiec.

Na Kongres przybyło 1.700 delegatów. Wiceprzewodniczący NDPN, V. Mueller wezwał patriotyczne siły Niemiec do zdecydowanej walki przeciwko zbrodnicznemu »układowi ogólnemu« i do poparcia sprawiedliwych propozycji radzieckich.

Oświadczenie André Stila PARYŻ (PAP). — Dziennik »Humanite« ogłosił oświadczenie zło-

ne przez Andre Stila sędziemu śledczemu Bauresowi podczas przesłuchania 14 bm.

Andre Stil podkreślił, że dopiero po 20 dniach pobytu w więzieniu pozwolono mu zapytać o powody aresztowania go przez policję Pinaya. Oczywiście jest dzisiaj dla wszystkich — stwierdził Andre Stil — że chodziło tu o jawny akt bezprawia.

Następnie A. Stil omówił ogólne tło nagonki policyjnej rozpętanej przez rząd Pinaya.

Celem tych represji jest zastraszenie ludu, aby wydrzeć mu kolejno swobody demokratyczne, aby doprowadzić Francję do ustroju, który byłby bliźniaczo podobny do reżimu Hitlera i Franco.

Kończąc oświadczenie, A. Stil podkreślił, że obecne represje rządu Pinaya podyktowane są wolą rządu amerykańskiego, który przez zamach na partię komunistyczną chce uzgodnić w całym naród francuski i zapewnić jak najlepsze warunki pracy gen. Ridgway'owi. Ale naród francuski zdoła się obronić i do niego będzie należało ostatnie słowo.

Odezwa Międzynarodowej Konferencji dla spraw rozstrzygnięcia problemu niemieckiego

KOPENHAGA (PAP). — 16 bm. odbyła się w Kopenhagie konferencja prasowa, na której ogłoszono tekst odezwy uchwalonej przez Międzynarodową Konferencję dla spraw rozstrzygnięcia problemu niemieckiego.

Odezwa ta stwierdza m. in.:

— Decyzja utworzenia armii w Niemczech zach. oraz włączenia Niemiec zach. do koalicji wojennej jest sprzeczna z układem pockdamskim, który stanowi jedyną prawną podstawę międzynarodowych stosunków z Niemcami.

Decyzja ta stanowi bardzo poważny krok w kierunku wojny. Uważamy, że obowiązkiem naszym jest przypomnieć rządowi i parlamentom krajów zachodnio-europejskich, że będą ponosiły odpowiedzialność za ewentualny konflikt, ponieważ stwarzają warunki, umożliwiające wybuch w Europie wojny domowej i wojny między poszczególnymi krajami...

A przecież istnieją sposoby pokojowego uregulowania problemu niemieckiego. Wielkie mocarstwa mogą osiągnąć porozumienie w sprawie Niemiec pod warunkiem, że Niemcy otrzynają następujące prawa:

- 1 Prawo do jednolitości narodowej.
- 2 Nie skrepowane niczym prawo wyboru rządu.
- 3 Prawo do zawarcia traktatu pokojowego.
- 4 Prawo do suwerenności i ochrony swego bezpieczeństwa.

Tylko pokojowe rozstrzygnięcie problemu niemieckiego otworzy przed wszystkimi narodami nową drogę współpracy i wolności. Załagowanie napięcia międzynarodowego umożliwi osiągnięcie porozumienia.

Ośrodki badań nad bronią bakteriologiczną w Trzonii

LONDYN (PAP). Korespondent »Daily Worker« donosi z Frankfurtu nad Menem, że w Niemczech zach. utworzono kilka ośrodków badań w dziedzinie broni bakteriologicznej.

Największym ośrodkiem jest instytut Bernharda Notha w Hamburgu. Zadaniami nad bronią bakteriologiczną zajmują się również: Instytut Higieny konsernu »I.G. Farbenindustrie« w Wuppertalu, państwowy instytut badań medycznych w Lueneburgu, laboratorium państwowe w Freiburg-Breisgau i in.

W obronie praw i swobód związkowych Oświadczanie SFZZ

WIEDEŃ (PAP). — Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Zw. Zaw. uchwaliło oświadczanie wzywające masy pracujące całego świata do współpracy w walce o prawa i swobód związkowych.

W oświadczeniu m. in.:

SFZZ wzywa masy pracujące oraz organizacje związkowe wszelkich kierunków we wszystkich krajach do aktywności w walce z nacjonalizmem, do powstrzymania ofensywy reakcji, do zwalczania wszelkich przejawów faszyzmu, do udziału w jednoczeniu wszystkich sił demokratycznych, przeciwko polityce wojny i represji.

SFZZ wzywa masy pracujące do wzmożenia i rozszerzenia walki o prawa związkowe i swobody demokratyczne, do ściślejszego powiązania tej walki z walką o postulat socjalno-

Duclos domaga się udzielenia mu możliwości wypowiedzenia się przed Zgromadzeniem Narodowym List do przewodniczącego Herriota

PARYŻ (PAP). Jacques Duclos wystosował do przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Herriota list, w którym stwierdza m. in.: »Mam zaszczyt poinformować Pana o moim zamiarze zainterpelowania rządu w sprawie okoliczności, w których władze uwzględniły bezprawnie deputowanego opozycji, gwałcąc art. 22 konstytucji Republiki Francuskiej«.

Zaznajomiłem się z treścią listu skierowanego do pana 29 maja br. przez min. spraw wewn. — pisze Duclos, — Nie obawiając się śmiechności, min. spraw wewn. próbuje wykażać, że manifestacja 28 maja, której celem było wyrażenie protestu przeciwko przybyciu do Francji gen. Ridgway'a, przeobraziła się w »charakter buntu«. Jeżeli chodzi o mnie, min. spraw wewn. powołuje się na rzekome »schwytywanie na gorącym uczynku«.

W rzeczywistości rząd, uciekając

się coraz jawniej do metod używanych przez reżim Vichy, wymyślił »spisek«, aby pozbycić deputowanego opozycji, uważając go za niewygodnego. Rząd uczynił to z myślą rozszerzenia oskarżenia o »spisek« na całą Francuską Partię Komunistyczną.

Ohydny szmatławiec Maurrasa, omawiający represje antykomunistyczne Pinay'a pisze w numerze z 13 czerwca b.r.: »Jak już podkreślaliśmy w ostatnim tygodniu, represje te są słuszne, to, że stosuje się je na żądanie Amerykanów, nie odbiera tym represjom charakteru narodowego«.

To jednak nie wszystko. To samo pismo uważa, że represje przeciwko komunistom nie wystarczają i domaga się »powstrzymania komunizmu« oraz pozbycia się raz na zawsze ludzi, którzy współpracowali z »rządami sprawującymi władzę do 1947 r.«.

Według planów wchystów, represje antykomunistyczne są tylko początkiem. W przyszłości mają one dotknąć wszystkich b. członków ruchu oporu, wszystkich patriotów i demokratów.

Domagam się udzielenia mi możliwości wypowiedzenia się przed Zgromadzeniem Narodowym w sprawie polityki faszyzacji prowadzonej w celu narzucenia klasie robotniczej i narodowi niewystarczających plac i niedzy.

Nie można wysunąć żadnego argumentu natury prawnej, aby pozbawić mnie prawa udania się do

Zgromadzenia Narodowego i złożenia oświadczenia interpelacji. Istotnie, art. 22 Konstytucji stwierdza, że »zawsze się dochodzenie przeciwko członkowi parlamentu i zwalnia się go z aresztu, jeśli domaga się tego Izba, do której on należy«.

Zgromadzeniu trzeba dać możliwość wyrażenia swej opinii, trzeba dać możliwość wypowiedzenia się, czy chce, żebym złożył wyjaśnienia w obecności ministrów, którzy będą musieli mnie odpowiedzieć — czy przeciwnie, chce, żeby narzucono mi milczenie, i żeby moje bezprawne uwięzienie trwało nadal.

Dlatego też zwracam się do pana, jako do przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, aby zarządził pan dyskusję w Zgromadzeniu w sprawie mojej interpelacji i aby interweniował pan u ministra sprawiedliwości w celu umożliwienia mi udania się do Zgromadzenia Narodowego i pozostania tam podczas dyskusji nad interpelacją.

Powodzenie wystawy plastyki polskiej w Moskwie

MOSKWA (PAP). — W Moskwie zamknięto wystawę polskiej sztuki plastycznej, która przez kilka tygodni gościła w salach Akademii Sztuk Pięknych ZSRR. Na wystawie znajdowało się ok. 200 dzieł malarstwa, rzeźby i grafiki polskiej sztuki realistycznej XIX i XX w.

Wystawa polskiej sztuki plastycznej cieszyła się olbrzymią popularnością wśród ludności stolicy radzieckiej. W ciągu 25 dni wystawę zwiedziło kilkanaście tysięcy osób.

W salach Domu Malarzy Radzieckich otwarto wystawę plastyki polskiej, która również wzbudziła wielkie zainteresowanie.

Tak to wygląda z bliska

Czy zgadniecie?

Amerkańska agencja prasowa »United Press« donosi:

»W poniedziałek przybył do Rzymu pod ochroną 50 tys. policji i wojska, które miały bezsilnie złamać wszelkie próby demonstracji. Tego rodzaju ochrona jest bez precedensu. Lotnisko i cała 2-milowa trasa przejazdu były obławione uzbrojonymi po zęby policjantami i żołnierzami. Żołnierze i policjanci byli ustawieni ramię przy ramieniu«.

I dalej:

»policja przez całą noc zamazywała białymi pedzłami slogany wymierzone przeciwko«.

Brytyjska agencja Reuter donosi:

»Specjalne jednostki policyjne, zaopatrzone w karabiny maszynowe, umieszczone były na dachach domów«.

Akcja... nie katolicka

»Papieskie Dzieło Pomocy«, które urządziło we Włoszech życie ukrywającym się po wojnie zbrodniarzom hitlerowskim, wychowanym, jak wiadomo, w duchu neopoganizmu, ma swego nieodrodzonego brata: ośrodek dla zdrajców, zbiegłych z krajów demokracji ludowej, założony — jak podaje turyńska »Gazzetta del Popolo« — w Rzymie przez signora Veronego, kierownika międzynarodowych organizacji Akcji Katolickiej.

Myliłby się jednak, kto by przypuszczał, że »wychowankami« Akcji Katolickiej są pobożni katolicy: są tam i muzułmanie, i prawosławni, i protestanci, ba, nawet — buddyści. Nie religia, ale gotowość do służby sabotażowej i szpiegowskiej jest legitymacją wstępu do tego rzymskiego przybytku. O tym zaś, że prowadzona w nim propaganda kierowana jest przez Watykan, świadczy obecność na jednym z zebranych zdrajców dostojnego Fizzardo, kardynała, który, jak poda-

zacytowaliśmy dostownie dwie agencje ultra-kapitalistyczne, zastępując jedynie kropkami tytuł i nazwisko pewnego »popularnego« na zachodzie osobnika made in USA.

A teraz, Czytelniku, zgadnij: kto przybył do Rzymu, na czym czesał ustawiono na dachach karabiny maszynowe i przeciwko komu wymierzono były »slogany«, które policja usiłowała w nocy zamalować, wreszcie — kogo przed »entuzjazmem« Włochów chronić i pilnować musiało 50 tys. policjantów i żołnierzy ustawionych ramię przy ramieniu?

Zagadka, oczywiście, nie trudna: do Rzymu przybył atlantycki wódz »obronców wolności zachodniej« gen. Ridgway (dżuma).

Nas to wszystko nie dziwi, Watykan dzięki swej polityce może być takim samym ośrodkiem rozdzielczym trumanowskiego funduszu stu milionów, przeznaczonych na sabotaż i szpiegostwo — jak każdy inny. Tylko może nam wyjaśnić tak skory do polemiki, a kompetentny, jak wiadomo, w sprawach watykańskich »Osservatore Romano«: co wychowywanie szpiegów ma wspólnego z założeniami wiary katolickiej i obowiązkami Stoicy Apostolskiej?

W. Ch.

Majster podciąga plan

DOTRZYMALI SŁOWA

Zyrardów, w czerwcu.

(Od następnego specjalnego wystawnika)

Terkotliwe wrzeczona gadały dysonansem. Milkiły i nieruchomowały. Wówczas wybuchł gwar głosów ludzkich. Gdzienierwane przadki i majstrowie zeszli z podłogi. Rozłożone ręce mówiły: Co ja poradzę?

— Tu nie nie da się zrobić — powtarzali na naradach — toż to „graciarnia”. Maszyny stare, przeda się tylko, ludzi brak... i jak tu zrobić plan?

Prawie półtora roku tak mówiono. A dziś w Jazgotwini chórze wrzeczono nie uszytych dysonansem. Wszystkie zrodnie furkoczą. Na szpalach przybywa szarej przędzy. Na wykresie planu czerwona linia sięga 100 procent.

Opisali nas...

Przełom w Zyrardowskiej Przedzalnii Lnu nie od razu nastąpił. Przez wiele miesięcy zmagali się ludzie z niemocą. Przez wiele miesięcy podejmowali próby wyjścia z impasu. Lecz za każdym razem bez spodziewanych rezultatów.

Ludzie szamotali się bezradnie. Coraz to inny odcinek szturmowano, lewdzie zdobyto jeden, a już drugi zapomniany lub w porę niepodparty załamany się. Wysilki te nie były jednak daremne. Raz udało się poprawić jakoś mieszankę surowca, kiedyś indziej znów zmniejszyć procent absencji załogi — a plan tymczasem szedł powoli w górę: 85 proc., 88, 91... Do 100 procent było jednak daleko. Zyrardowskim ludziom znaczącym walką zdawało się już, że nie ma więcej sposobów, aby plan podciągnąć.

Aż kiedyś przeczytali o sobie w gazecie. O sobie i o swojej fabryce. W przedzalnii zawrzało. Groszewski — kierownik mechaniczny — हुआल po salach.

— Ale nas opisali, widzieliście, i mają rację...

A racja gazety była skromna — głosiła starą prawdę, przysłówie tykroło tu powtarzane: Jaki majster — taka robota. Lecz teraz dopiero majstrowie przedzalnii odkryli sens tych słów, którzy zatrudnili w codziennej krzątalinie. Zrozumeli, że tak długo fabryka nie będzie umiała wykonać 100 procent planu, dopóki sami majstrowie nie podniosą swoich kwalifikacji, nie zaostrzą się o stan maszyn, nie odczują praktycznej opieki tak, aby mogły wykonywać swoje bazy akordowe.

Któręś kwietniowego popołudnia przodujący majstrowie przedzalnii nie wyszli po pracy do domu. Zostali, aby się naradzić.

I znowu Groszewski grzmiał, że majstrowie nie dbają o maszynę, Lutomski zaś spokojnym, opowanym głosem wykazywał, że organizacja pracy „nawala”. Zabierał głos Mierzynski, Sitacz, Szymanski, Wiśniewski... a z każdej wypowiedzi wyzierała troska o jak najszybsze naprawienie błędów, które tu na naradzie tak licznie się ujawniły.

Przed wszystkim postanowiono rozprawić się raz na zawsze z tzw. „zyrardowskim tempem” — ciągnięciem każdej sprawy miesiącami. Postanowiono zacząć od zaraz.

Pierwszy majstrowski krok na drodze do poprawy, do osiągnięcia 100 procent wydajności całej załogi był niezwykle trudny. Trzeba było przesunąć niektórych majstrów na inne pododdziały. Trzeba było postawić na słabszych oddziałach dobrych, energicznych majstrów. Słabym zaś przydzielić pracę według ich sił. Nie poszło to łatwo. Zyrardowskie ludzkie przywiązali się przez lata do swoich maszyn i swoich posterunków. Byli oporni. Ale nowe zwyciężyło. Udało się nawet przełamać zakorzenione tu fałszywe ambicje. Za nic na świecie dawniej majster nie poszedłby po radę czy pomoc do kolegi. Bałby się, że stracił poważanie u ludzi. A dziś bardziej doświadczeni dzieli się swoimi umiejętnościami ze słabszym, a słabsi lub młodzi chętnie korzystają z pomocy starszych praktyków.

Coraz bliżej „setki”

Pierwszy krok majstrów był udany, bo w sukurs przysłała im organizacja partyjna i kierownictwo zakładu, które położyły większy nacisk na konieczność regularnych narad majsterskich. Przysłała także z pomocą prasą, informującą jak majstrowie innych zakładów podciągają u siebie plan.

Po pierwszych poczynaniach majstrowskich szybko dały się zauważyć pozytywne rezultaty. Dzielne wykonanie planu zbliżało się coraz bardziej do 100 procent. Zwróciło to oczy innych działów na przedzalnę. I kiedy zebrał się wszyscy majstrowie przedzalnii, aby przygotować się do generalnego ataku na plan miesięczny — przybyli także pracownicy działu głównego mechanika, tkalni, wykonawczy i inni. Ci wszyscy, którzy mogliby pomóc przedzalnii wyjść z impasu.

Słowo wiatr nie rzucono. Każda wypowiedź była konkretną radą, co zrobić, aby wykonać plan. Każda była zobowiązaniem. A potem aby umocnić swoje pojęcie, aby zapewnić sobie realizację tych zobowiązań, napisali do gazety.

LUTOMSKI wzywał: „Wszyscy koledzy do współzawodnictwa o tytuł najlepszego majstra”.

GROSZEWSKI zapewniał: „Nici nie będą się rwały. Przygotujemy bazę techniczną pod przyszłe zwycięstwo. Uprządkujemy park maszynowy, umocnimy więz między kierownictwem, majstrami a robotnikami”.

PUCHALKA zobowiązywał: „Damy 25 tys. kilogramów przędzy więcej. Wykonamy w maju plan produkcyjny”.

Dwie bite strony maszynopisu zajęły zobowiązania majsterskie. Odczytywali je później z gawędzi robotniczej i majstrowskiej Zyrardowa i przypominali.

— W gazecie było, że wrzeczona uruchomisz, no, kiedy to będzie?

— Zobowiązałem się ruszyć metodę Kowalowa — i co?

Nici zbiegły się u majstra

Zaczęły się gorące dni maja. W dziale mechanicznym nieustannie szumiły maszyny, rozlegał się szcęk ciskanych na kupy wyremontowanych części maszyn przedzalnich. W przedzalnii tylko migają wózki z burymi klakami linianej mieszanki, szpulami niedopiętą i gotową szarą nicią.

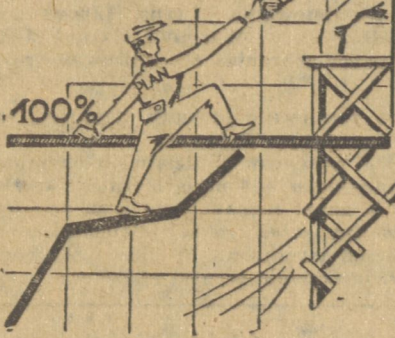
Puchalka nie widział, jakie były te dni maja: słoneczne, czy słotne. Od świtu do wieczora był na posterunku, w kantorze, w halach produkcyjnych, na odprawach.

Groszewski nie potrzebował huczeć jak zwykle. Wystarczyło, że popatrzył tylko, a każdy już wiedział, co trzeba robić.

Lutomski, jak zwykle spokojnie i systematycznie prowadził swoją pracę. Znalazł radę na brak rak do pracy: wielowarstwowość. W codziennej drodze od maszyn do maszyn przekonywał przadki LESNIEWSKĄ I MLYNARSKĄ, że to niewiele trudniej, przy ich umiejętnościach, obsługiwać 174 wrzecion, zamiast 70. Trzeba tylko zorganizować lepszą pracę, a wydajność podnieść się, wzrosną także zarobki. Znajdował także czas, aby wpaść na chwilę do najbliższego majstra Gwiazdy z pomocą.

A Gwiazda... nie łatwo go było znaleźć, utyłany w burym, linianym pyłku wstążki pod kątem maszyną i kluczem, młotkiem popędzał do pracy stęraną już wrzecienicę.

Michalak krzątał się bez wytnięcia po swojej sali, a na zaczepki kolegów rzucał tylko: — „Opisali mnie w gazecie, to opisali, ale ambicję swoją mam i plan zrobić z nadwyżką”. I brał się do uruchamiania stojących wrzecion.



Nim miesiąc upłynął, nie było ani jednego przynajmniej wrzeczona, ani jednej przadki, która musiałaby prosić majstra o pomoc. Sam przyszedł, żeby w porę zapobiec postojowi.

Po raz pierwszy od 16 miesięcy

Coraz rzadziej rwały się nici na przasniciach, coraz łatwiej wypływały majstrowie błędy swojego pododdziału i usuwali je, pomagali przadkom. Coraz silniej nawiązywała się nie współpraca między majstrami i robotnikami. Coraz bardziej umacniała się na codziennych odprawach więz między kierownictwem przedzalnii a dyrekcją zakładu.

I dotrzymali słowa. W maju 1952 roku Zyrardowska Przedzalnia Lnu od 16 miesięcy po raz pierwszy wykonała plan produkcyjny. Po raz pierwszy od 16 miesięcy jej pracownicy otrzymali premię.

Dziś już nikt tu nie mówi o starej przedzalnii „graciarnia” — nie narzeka na brak ludzi, nie stęka z byle powodu. Majowy sukces przekonał ich, że w mocy człowieka jest odłamać maszynę, a niedostatki i niedobory leczyć mądrą organizacją pracy.

Dziś załoga przedzalnii, umocniona zwycięstwem, w którym przełomową rolę odegrali „majstrowie podciągający plan”, toczy nowy bój o utrwalenie majowego sukcesu.

J. Pietroń

ZYCIE SPORTOWE

Wójcik przodownikiem wyścigu na Mazurach

Trzeci etap wyścigu dookoła Warszawy i Mazur rozegrany na trasie Ostrów — Pasiek zakończył się zwycięstwem młodego zawodnika Włókniarza — Wiśniewskiego. Przebieł on trasę 180 km w czasie 5 godz. 13 min. 22 sek. Z tym samym czasem zostali sklasyfikowani na dalszych miejscach — 2. Klubiński — Gw., 3. Ulik — Górn., 4. Drązkowski — CWKS, 5. Chwiedacz — Gw.

Przodownikiem wyścigu pozostał Wójcik — CWKS, który przybył na metę w Pasleku w drugiej grupie zawodników w minimalnej odległości za pierwszą piątką.

Z boisk zagranicznych

Maraton o mistrzostwo Anglii wygrał Peters w czasie 2:20:42.2. Wynik ten jest najlepszym czasem na świecie uzyskanym dotychczas w biegu maratońskim (42.195 km).

W Paryżu Mimoun pobił rekord Francji w biegu na 10.000 m uzyskując czas 29:38,2 min.

Rekord Anglii w oszczepie kobiet pobiła Cortes wynikiem 45,32 m.

Za Kwidziem, na pagórkowatym terenie czołówka rozbiła się na dwie grupy. W pierwszej znajdowało się 16 zawodników. Na 22 km przed metą w Elblągu zorganizowano lotny finisz. Wygrał go Krolak, przed Ulikim, Lasakiem i Wójkiem. Do Pasleku czołówka wpadła zwartą grupą. W zaciętych finiszu zwyciężył o centymetry Wiśniewski przed Klubińskim.

Lekkoatleci powrócili ze Zw. Radzieckiego

We wtorek 17 bm. wrócili do Warszawy polscy lekkoatleci po tygodniowym pobycie w Związku Radzieckim. Zawodnicy nasi trenowali w Kijowie wspólnie z doskonałymi lekkoatletami ZSRR oraz czołowymi zawodnikami krajów demokracji ludowej. Na treningach tych trenerzy radzieccy nie szczędzili nikomu swych cennych wskazówek, dopomagając tym wybitnie w przygotowaniach olimpijskich Polscy, Rumuni, Węgry i CSR.

„DOM KSIĄŻKI”

przypomina, że

SUBSKRYPCJA

Słownik Języka Polskiego

J. Karłowicza, A. Kryńskiego, W. Niedźwiedzkiego trwa do 30 czerwca b. r.

Zadajcie prospektów we wszystkich księgarniach „Domu Książki”.



Milion Metro, milion MDM, milion »Dymitrow« Szeroki front zobowiązań robotników stolicy

Robotnicy w fabrykach i na budowach, Inteligencja pracująca z biur projektowych i instytucji, załogi dziesiątków warszawskich zakładów produkcyjnych natychmiast odpowiedziały na apel „Ursusa”, huty im. Dzierżyńskiego i kopalnię „Siemianowice”. Odpowiedziały wczoraj licznymi zobowiązaniami dla uczczenia 8 rocznicy Manifestu PKWN. Jeszcze szybciej będzie rosła piękna Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa, jeszcze sprawniej rozwinię się budowa Metro, podniesie się produkcja w fabrykach.

Bliskie są już terminy oddawania do użytku ostatnich obiektów I serii MDM, leżących wokół Głównego Placu Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Dotrzymanie tych terminów wymaga wielkiego wysiłku całej załogi, budującej nowe Śródmieście Warszawy.

Alie mimo to robotnicy potrafią jeszcze zwiększyć tempo pracy. Na wczorajszej masowej przedstawicielce wszystkich budów zgłaszali projekty zobowiązań podejmowanych przez murarzy, cieśli, stukturatorów, dekarzy, kamieniarzy, betoniarzy i zbrojarzy dla uczczenia 8 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN — 8 rocznicy powstania Polski Ludowej.

Wartość zobowiązań, podjętych przez MDM-owców, wyniesie 981 tys. 277 zł. Budowniczości Śródmieścia Stolicy zaozczędzą ponad 53 tys. roboczogodzin.

Załoga MDM postanowiła dla uczczenia lipcowej rocznicy wykonać co najmniej w 105 proc. plany w czerwcu i lipcu.

W METRO NOWE METODY PRZYSPIESZĄ PRACĘ Ogólna wartość kpcowych zobowiązań, podjętych wczoraj przez załogę

Przy budowie warszawskiej kolei podziemnej robotnicy często natrafiają na kurawkę, w której nie można głębiej szybow. Inż. Blichowski zobowiązał się opracować sposób „zamrażania” gruntów przy pomocy elektryczności. (dar)

ZAWAŃ — PLAN POŁROČA

Masówka kończy się. Pracownicy Zakładów Wytwórczych Aparatury Wysokiego Napięcia im. G. Dymitrowa biją brawo po wysłuchaniu podsumowania zobowiązań.

Zobowiązania dla uczczenia Święta 22 Lipca podjęło 46 brigad oraz indywidualnie 73 pracowników. Załoga wykona plan I półrocza do dnia 21 czerwca. Przyniesie to ok. 1 miliona 118 tys. zł.

Kulczycki, Bułka, Batorowski, Sittek, Łubek przystąpili do współzawodnictwa o tytuł najlepszego ślusarza narzędziowego. Czarnocki walczyć będzie o tytuł najlepszego majstra, Ponikowski — najlepszego tokarza z uwzględnieniem szybkości obróbki skrawania i wykorzystania maszyn. Brygady Balcera i Kaczorowski wywają do współzawodnictwa o tytuł najlepszej brygady.

Zobowiązania podjęli również inżynierowie i personel biurowy. Inż. Nowicki podjął się do 1 października przeprowadzić prace naukowo-badawcze nad zastąpieniem porcelany w transformatorach specjalnym materiałem plastycznym. (Ht)

Załoga F-ki Maszyn Tytoniowych „Avia” postanowiła wykonać plan za II kwartał w 114 proc., dając tym samym dodatkową produkcję na łączną sumę 300 tys. zł. Frezerzy i tokarze wprowadzą szybkościową obróbkę metali, co pozwoli zwiększyć wydajność o 30 proc., 8 tokarzy nauczy tej nowej metody majster Kozłowski.

Swoją roczny plan produkcji wykona na 22 lipca b.r. spawacz Ruszkowski.

Brygada racjonalizatorska Paletki opracuje dokumentację techniczną lepszego wyposażenia stanowisk robotniczych. W. Laskus, koresp. z „Avii”

ZAKŁADY 22 LIPCA

Fabryka nazwana jest imieniem „22 Lipca”. Załoga chce więc naprawdę godnie powitać to święto. Jesteśmy właśnie na zebraniu. Długą listę zobowiązań lipcowych rozpoczyna przedzalnica pracy ob. Gorgolik. W imieniu pakowni melduje ona, że dzień ten do 30 lipca zapakuje dodatkowo 6 ton wyrobów. Kierownicy działów i starsi majstrowie postanowili przekształcić w okresie II półrocza b.r. 300 pracowników.

Klub techniki i racjonalizacji utworzy 15 nowych brigad racjonalizatorskich. Zadaniem ich będzie usprawnienie procesu technologicznego produkcji. Wskitek tych brigad przyniesie przeszło 500 tys. zł oszczędności. 12 już istniejących zespołów racjonalizatorskich podjęło zobowiązania, które dadzą ok. 400 tys. zł oszczędności. A 100 tys. zł oszczędności przyniesie opracowanie nowego sposobu produkcji marmoladek — dokona tego zespół inż. Rubinka.

Poza tym załoga, na wiadomość o trudnościach w wykonaniu planu, z jakimi się boryka nowopowstała fabryka wyrobów cukierniczych „Pszczółka” w Lublinie, postanowiła wspomóc załogę bratniej fabryki. Wyjadą tam brygady specjalistów oraz przodownicy pracy jak: El. Kacperska, K. Zielenkowska, M. Wasilewski. Jednocześnie załoga karmelarni zobowiązała się systematycznie przekształcać karmelarnię fabryki „Pszczółka”.

Wartość ogólna zobowiązań, podjętych przez załogę Fabryki im. 22 Lipca, wynosi przeszło 3 mln. zł. (Rad)

RADIO

Na dzień 19 czerwca 1952 r. (czwartek)

Na fal 1322 m.

Program dnia 6.05 15.25 Wiadomości 5.05

6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00

5.10 Aud. dla wsi 5.30 Koncert poranny 6.10 Wschodnia Radiowa 6.30 Piesni nie-mieckie chinskie 7.30 Muzyka rozrywko-wa 7.50 Kalendarz Radiowy 8.00 Koncert poranny 8.35 Aud. dla kl. VI i VII 9.15 Styli zowna polska muzyka ludowa 9.45 Suita w wyk. Ork. P.R. 10.10 Koncert solowy 10.55 „Moje uniwersytety” — odd. pow. M. Gorkiego 11.15 Muzyka i aktualnosci 11.45 Glos maby kobiety 12.15 Węgierskie utwory popularno-rozrywkowe 12.30 Aud. dla wsi 12.45 „Na swojska nute” 13.15 Informacje 13.20 Przerwa 15.30 Aud. dla dzieci 16.20 Koncert Ork. Rozgł. Wrocławskiej P.R. p. d. T. Seredynskiego 17.00 Muzyka popularna 17.15 Muzyka dla wsi 18.00 „Mikrofonem po kraju” 18.20 „Słowo o Stalinie” — kantata 18.45 Fortepianowe utwory Liszta 19.05 „WZCZORAJ I DZIŚ” — AUD. DLA MŁODZIEŻY 19.45 Aud. dla wsi 20.30 Sylwetki komp. — G. Mahler 21.30 „Na fall humoru i satyry” 21.45 Kwadrans walców komp. radzieckich 22.00 Aud. literacka 22.40 Kameralna muzyka polska.

Na fall 367 m.

Program dnia 6.00 13.25 Wiadomości 5.05

6.30 7.55 17.00 21.00 23.50

5.10 Aud. dla wsi 5.30 Koncert poranny 6.15 Muzyka rozrywkowa 6.50 Koncert Ork. Rozgł. Łódzkiej P.R. p. d. E. Ciukazy 7.30 Muzyka rozrywkowa 7.50 Kalendarz Radiowy 8.00 Przerwa 13.30 Aud. dla kl. I i II 13.55 Aud. dla kl. IV 14.15 Utwory organowe 14.40 A. Dworak: „Serenada” 15.10 „Honor młodych” — odd. pow. A. Pierwieniewa 15.30 Aud. dla dzieci 16.00 Wschodnia Radiowa 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Utwory skrzypcowe era Jascha Heifetza 17.05 Odpowiedzi „Pali 49” 17.15 Z cyklu: Narody kolonialne w walce o wolność 17.30 Piesni w wyk. Rosyjskiego Choru Ludowego WRK 17.40 Muzyka 18.00 „Dla każdego coś miłego” 19.00 Radiowy Ekspres Wieczorny 19.20 Piosenki radzieckie 19.30 Muzyka i aktualnosci 20.00 „Instrumenty muzyczne” — aud. si muz. w oprac. J. Waldorfa 20.20 Muzyka baletowa w wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej P. R. p. d. W. Pawłowskiego 21.30 Piesni S. Rachmaninowa 21.50 Wschodnia Radiowa 22.15 Reportaż z IV Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Międzyzdrojach 22.30 Melodie, operetki 23.00 Muzyka symfoniczna komp. polskich.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.



Bagar szedł pierwszy, pozostali w odstępach kilku kroków za nim. Potawali się od drzewa do drzewa, od jednej grupy wierzby, czy leszczyny do drugiej, od olszyny do olszyny. Przy chatach zatrzymywali się. Panowały w nich ciemności, nieruchomy nocny spokój; nawet na szalone nocne ujadanie przywiązanych psów nikt nie reagował, w żadnym oknie nie błysnęło światło, nikt nie wyszedł na próg.

— To się nazywa mocny sen — zadrwił Antosz. — Pozatkali sobie uszy i nie wiedzą o niczym.

— Przeczaili się za oknami i wybatuszają oczy w ciemność — powiedział Klinek.

— Warto by im zapalić dachy nad głowami — zauważył Antosz.

— Wstrzymaj się z tym — odezwał się Bagar. — Tak zrobiłbyś oni.

— Widziałem ich, kiedy to robili — odparł Antosz. — Widziałem ich tyle razy przy tej robocie, że jeszcze dziś krzycze przez sen. Podpalali chałupy, spędzili przedtem do nich ludzi razem z dziećmi.

— Do diabła — krzyknął Bagar, odkakując od kępy krzewów, które chciał właśnie obejść i skierować w tamtą stronę lufę automatu.

Antosz i Klinek przykućli za nim.

— Krowa — szepnął Bagar i roześmiał się z ulgą. — Zaczynają się rozchodzić do swych zagród. Musimy się pospieszyć. Żeby się przedzej dowiedzieć, co jest z Postawą i z tymi drugimi!

Podszedł do krowy, która tu stała z them zwieszonym i oddychała sapiać. Kropie śliny wylały jej z nozdrzy przy każdym oddechu. Bagar otarł twarz rękawem i szturchnął ją kolbą w szeptliwy bok.

— A nuż! Rusz się, stara! Fajdziesz z nami!

Krowa obejrzała się na niego, fuknęła i ruszyła z miejsca, ciężkim, kochającym się krokiem. Psy szczekały jak szalone zachrypniętymi, przechodzącymi w wycie głosami. Ich podniecenie udzieliło się krowom; błaskającym się między zabudowaniami i szukającym drogi do swych obór. Prze-

ciągle porykiwanie rozlegało się ze wszystkich stron jednocześnie, widać stado już się rozproszyło.

— Niemal będzie roboty, żeby je spędzić do kupy! Teraz myślę już tylko o tym, jak przeszkodzić zwierzętom, by same nie powłaziły do swych przegród i jak je zebrać znów w stado. Wszystko inne minęło, Elsa Mager uciekała lasami gdzieś do swej nieznanej kryjówki, albo ku pobliskiej granicy, jej pomocnicy rozbiegli się po domach i gdybyście zaczęli stukać w którekolwiek drzwi, znalazłbyście ich prawdopodobnie pod pierzynami, udających straszne zdziwienie, niespodziewanie obudzonych z głębokiego snu, nie nie wiedzących poćwiłow. Po paru krokach mogą się natknąć na Postawę i jego towarzyszy, trzeba myśleć tylko o tym, by obie strony z nadmiaru gorliwości nie zaczęły się ostrzeliwać.

— Krzyknę na nich — zaproponował Klinek.

— Zaczekaj jeszcze... — zaczął Bagar i nie skończył. — Nieoczekiwanie tuż przed nimi, huknął strzał z ciężkiego pistoletu. Drugi, trochę inny, odpowiedział. I znowu pierwszy, a potem drugi... Za nimi, jakby dopędzali spóźnienie i chciały się wzajemnie wyprzedzić, zaterkotały dwa automaty.

Krowa fuknęła spłoszona i rzuciła się w ciemność.

— Na ziemię i nie strzelać! — krzyknął Bagar padając na mokną trawę. Nad ich głowami bzykały kule z rozmaitych kierunków. Wydawało się, że bliski strzałów są wycelowane prosto w nich.

Z prawej strony ktoś poruszał się, słyszeli oddech, ale nie mogli nikogo dostrzec. Można było tylko wyczuć kierunek, w którym się ten ktoś cofał, trawa szeleściła, jakby się po niej czołgał urywany ruchami, albo szary mrok, zgęstniały przedświatłowa mgła, zaklejał oczy. Teraz ten ktoś stanął, strzelił raz, dwa razy i szybko zmienił kryjówkę. Usłyszeli tupot nóg, ale natychmiast zagłuszył go terkot automatu z drugiej strony. Okrzyk przerwał kłótnię serie strzałów.

— Dostał! — zawołał Klinek. — Głową dam, że dostał!

Zerwał się, ale Bagar schwył go za nogę i szarpnął znów na ziemię.

— Zaczekaj, musimy się najpierw porozumieć z tamtymi, żeby nie zaczęli do nas grać.

Psy szczekały, że ledwie słowa można było rozróżnić, ale nawet w tym hałasie słychać było głośny jęk.

— Halo! — zawołał Bagar.

— Halo! — odpowiedział mu głos Palki.

— Tępaty! — zawołał znów Bagar — ale posuwajcie się ostrożnie i nie strzelajcie. Idziemy także do niego.

— Może nie był sam — zauważył Antosz. — Nie dalbym złamanego grosza, że tu mogą być jeszcze inni.

(D. c. n.)

Naszym zdaniem

3 «GDYBY» —
IMPREZ SPORTOWYCH

Ostatnia niedziela stała się dniem rzadko oglądanych w Olsztynie atrakcji. Rano start do Wyścigu Dokola Warmii i Mazur, a po południu zawody hippiczne w wykonaniu członków ZS „Gwardia” z Kętrzyna cieszyły się wśród mieszkańców Olsztyna znaczną popularnością, aniżeli niedzielne mecze piłkarskie. Okazało się, że Olsztynianie interesują się sportem i niewątpliwie częściej odwiedziliby stadion w lesie, gdyby...

Właśnie o to „gdymy” chodzili. Po pierwsze: zorganizowane w niedzielę konkursy hippiczne wywarły niewątpliwą popularność tego sportu. Niestety konkursy te były „rodzinnym” na ponowne pojawienie się tego rodzaju imprez chyba czekać znowu cały rok. Czy WKKF nie mógłby jeszcze bardziej spopularyzować tego sportu drogą żywszych kontaktów z jednostkami wojskowymi, ZS Gwardią i PGR?

Po drugie: ludzie lubią oglądać imprezy sportowe, ale w naprawdę dobrym wykonaniu. Tym się tłumaczy m. in. wyjątkowa frekwencja widzów na starcie wyścigu kolarskiego. Same nazwiska czołowych kolarzy-reprezentantów Polski ściągają tysiące widzów na pozór nie interesujących się sprawami sportowymi. I te „zamieszanie” kontakty ze sportowcami z innych dzielnic Polski rozbudziłyby na pewno większe zainteresowanie do sportu, gdyby nie trzęsło „gdymy”, a mianowicie miejsce rozgrywania różnych zawodów.

Zadna dobra drużyna piłkarska, ani lekkoatletyczna nie przyjedzie do Olsztyna i przypuszczalnie WKKF żadnej dobrej drużyny nie zaprosi, bo nie ma gdzie zorganizować imprezy. Stadion w lesie, mimo pięknego otoczenia i nowych (brawo WKKF!) trybun nie nadaje się do urządzania poważniejszych zawodów. Melioracja boiska napotyka podobno na dość poważne przeszkody. Czyżby jednak nie dało się czymś społecznym sportowców wyrównać jakoś powierzchni boiska, aby po każdym deszczu nie zbierały się na nim kałuże?

Sprawa ta nie jest nowa, ale obawiamy się, że WKKF i reszta sportowców trochę przyzwyczaiły się do obecnego stanu i na razie nie myślą nawet o poprawieniu boiska.

Mimo wszelkich trudności trzeba by się tą sprawą zainteresować z całym sercem. Robocznicy dadzą sportowcy, a ewentualnie fundusze nie powinny stanowić zbyt wielkiego problemu. Natomiast korzyści będą na pewno stokrotnie opłacalne.

O braku taboru do wywozu śmieci,
badaniu grup krwi i wystawie antyalkoholowej

(1) Tegoroczny Tydzień Zdrowia obejmuje trzy zasadnicze akcje, mające na celu ochronę zdrowia i życia obywateli. W zakładach pracy ogłoszono szereg pogadanek o walce z chorobami zakaźnymi dzieci ze szczególnym uwzględnieniem Heine-Medine, oraz omówiono sposoby zwalczania alkoholizmu. W olsztyńskim szpitalu garnizonowym i niemal we wszystkich miastach powiatowych nasze województwa odbyły się uroczyste akademie, poświęcone propagandzie higieny, czystości i ochrony zdrowia.

Jedną z poważniejszych akcji jest objazdowa wystawa antyalkoholowa. Była ona już w Orzyszu, Mragowie i Biskupcu. Przybycie jej do Olsztyna nastąpi 18 bm. Do Ostródy — 20 — 21, do Hawy — 23 i Działdowa — 24 — 25 bm. Wywołała ona dotąd duże zainteresowanie.

Ponadto zapoczątkowano na większą skalę akcję badania grup krwi w szeregach zakładach pracy, PGR i spółdzielniach produkcyjnych. W samym tylko Płiszu, w fabryce szkielek, wykonano 190 takich zabiegów. W roku bieżącym projektuje się zbadanie krwi

Śladem naszych interwencji

Z otrzymanej ostatnio pliki wyjaśnił i odpowiedzi różnych instytucji na notatki i artykuły prasowe wywiady tylko niektóre, a mianowicie te, które zapewniają usprawienie istniejącego dawnej stanu.

I tak prez. MRN oraz jej podległe przedsiębiorstwa komunikują: 14 ub. m. ustawiono 14 koszy do śmieci na ul. Curie-Skłodowskiej, a w ostatnich dniach wywieziono z tej ulicy zape-

Pijemy wody mineralne

Dziś uruchamia PSS kiosk „Polskie Uzdrowiska” z pełnym asortymentem wód mineralnych. Kiosk mieści się przy ul. Partyzantów (róg Limanowskiego).

COIGDZIE?

Teatr im. Jaracza — w Olsztynie — nieczynny

KINA
Awangarda — dziś „Wschodnie zaloty” prod. radz., jutro „Ostatni Mohikanin”, prod. czeska, godz. 17 i 19.30.

Odrodzenie — dziś i jutro „Wies na pograniczu” prod. czeskiej, godz. 17.30 i 20.
Polonia — dziś i jutro „Święty pracy”, prod. radz., godz. 17 i 19.30

Apteka dyżurna nr 3, ul. Kolejowa 17.
Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 22-22, 33-33.

OGŁOSZENIA DROBNE

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. ☎ 8154 0

Druk. RSW „PRASA” Margulowska 3/3 3B-21721

Czynem powitamy Święto Odrodzenia
Elektrycy DOKP zaoszczędzą 50 tys. zł

(s) Apel załóg „Ursusa”, Huty im. F. Dzierżyńskiego i kopalni Siemianowice wzywający masy pracujące do podejmowania Czynu Lipcowego podjęty został przez załogi licznych zakładów pracy Warmii i Mazur. Już 17 bm. w godzinach rannych odbyły się liczne zebrania zorganizowane samorządnie przez robotników.

Jedno z pierwszych zebranych odbyło się w świetlicy kolejowych warsztatów elektrotechnicznych w Olsztynie. W zebraniu wzięła udział cała załoga, podejmując następujące zobowiązanie:

— dział zabezpieczenia ruchu pociągów wykona w terminie do 22 lipca urządzenie blokady stacyjnej, zaoszczędzając 16.144 zł;

— pracownicy działu telekomunikacyjnego wykonają łącznie koleją, węgla, zegar mechaniczny oraz przeprowadzą szereg robót teletechnicznych przed terminem. Wartość podjętych zobowiązań wynosi 23.730 zł;

Brygadziści mówią o pracy (11)

„Jak się co robi, trzeba robić dobrze”

Nie tylko Szczepan Daceno, robotnik przy koniach w PGR Dąbrówka zespół Susz jest przodownikiem pracy. Z siedmiorga dzieci Daceny troje pracuje w Dąbrówce, a jego 17-letnia córka Kasia czynny członek ZMP, obsługująca konny siewnik, należy również do przodujących robotników.

— Jak się co robi, to trzeba robić dobrze — mówi Daceno. — A ja lubię wszystko zrobić dobrze. Zresztą kto odpowiada za wszystkie siewniki, kosiarki, żniwiarki? Ja. Kto odpowiada, żeby konie były jak się patrzy czyste, zdrowe i dobrze karmione? Też ja. Więc sobie krzywdy nie chcę zrobić. To też jak prowadzę siewnik, to uważam, żeby konie i maszyny szły prosto jakby kto strzelił. Żeby maszyny się nie psuły, a konie nie chorowały.

Daceno wyrabia około 200 proc. normy. Otrzymuje często premie. „Nie patrzy na obiad, czy na fajera”. Jak mu dobrze idzie praca, to nie ma takiej siły, któraby odciągnęła z pola.

— Według normy siewnik konny ma zorać 7 ha dziennie — mówi chyttrze, mrużąc niewielkie oczy. — A my siewnik zorać 13 ha. Chcemy wiedzieć dlaczego? Bo maszyna jest silnie wysmarowana, koń syty i niezmęczony. To mnie wtedy chwytają taka ochota do roboty, że pracowałam dzień i noc. Wcale nie chce się zejść z pola, chociaż żona do chałupy goni, bo obiad stygnie.

Do 1947 r. Daceno gospodarował na 5 ha w woj. lubelskim.

— Ciężka to była praca — wspo-

Z trasy III etapu

Jak już pokrótce donosiliśmy, trzeci etap wyścigu „Dokola Warmii i Mazur” zakończył się niebawem sensacją w postaci zwycięstwa młodego zawodnika Wiśniewskiego z „Włocławka”.

Wiśniewski trzymał się przez całą trasę wyścigu w czołowie, nie ryzykując jednak żadnych ucieczek. Próbowali natomiast oderwać się od czołowej grupy Waliszewski (CWKS), Sałga (Gwardia) i Grankowski (Ogniwo). Próby te skończyły się jednak fiaskiem, bowiem w grupie prowadzącej deptali stale po piętach uciekinierów najlepsi zawodnicy z Wójcikiem, Królikiem, Kłabińskim i in. na czele.

W Elblągu, a więc na 22 km. przed metą, stało się jasne, że zacięta walka rozegra się dopiero na finiszu i że decydować będą ułamki sekund. Finisz lotny w tym miejscu wygrał Królak przed Ulikiem i Lasakiem.

Na kilka kilometrów przed Pasiekami czołówek zaczyna finiszować. Zwycięza Wiśniewski przed Kłabińskim, Wrzesińskim, Ulikiem i innymi. Leader Wójcik był na mecie 15, choć uzyskał jednakowy czas co jego

Józef Dzierżkowski			
RODZINA			
W SALONIE			
Powieść			
str. 205		22	7.50
Frida Węgorzowa			
Z PAMIĘTNIKA NAUCZYTELA			
Wyd II			
str. 102		22	4.-
Edward Wilde			
W POSEPNIEJ KRAJINIE			
Powieść			
str. 176		22	7.-
Karol Novy			
ZELAZO OSTRZY SIĘ ZELAZEM			
Powieść			
str. 248		22	12.50
„CZYTELNIK”			
K 10373-1			

Pracą i nauką zasłużyli na Złot

Wybór delegatów na Złot był bardzo trudny. Wszyscy uczniowie liceum pedagogicznego w Olsztynie brali udział w współzawodnictwie przedmiotowym. Wszyscy podejmowali liczne zobowiązania zlotowe i wykonywali je.

M. in. ofiarowano 251-tomową

bibliotekę spółdzielni produkcyjnej w Lubominiu. Wydyboby 36 tys. egzemplarzy. Wybudowano boisko do koszykówki. Założono ogródek mizurynski, zasadzono 4 ha lasu, zorganizowano występy artystyczne przy ogniskach dziecięcych TPD itd., no i wreszcie cała klasa IV zdała egzamin maturalny!

Wybór delegatów nastąpił więc rzeczywiście niełatwo i kłopotliwie.

Teresa Dmucha, Stanisława Kwiatek, Chojńska, Aleksander Tankiewicz, Jan Hoffman i Barbara Mroczkowska otrzymali dyplomy wyróżnienia za akcję przedzlotową. A delegatami na Złot Młodych Przewodników — Budowniczych Polskiej Ludowej będą przewodnicy nauki i pracy społecznej:

Danuta Dunidowicz, Helena Karolkiewicz, Jadwiga Sargal, Wojciech Meller, Albin Szyszka, Lewicka i Adam Napiewodzik.

kor. R. Miłoszewski

Również w szkołach średnich Mrągowa dokonano wyborów delegatów młodzieży szkolnej na Złot Młodych Przewodników — Budowniczych Polskiej Ludowej.

Delegatami na Złot Państw. Liceum Pedagogicznego wybrano: Henryka

Ani zezwolenia
ani wiadomości

Jeszcze w lutym br. wysłała GRN w Łukcie pismo do wydz. oświaty przy prez. PRN w Ostródzie z prośbą o zezwolenie na remont budynku przeznaczanego w przyszłości na szkołę i przydzielenie odpowiednich funduszy na ten cel. Niestety do tej pory nie ma ani zezwolenia, ani odpowiedzi i przypuszczalnie nawet w przyszłym roku nie będzie mowy o rozpoczęciu budowy szkoły.

Przypominamy wobec tego, wydziałowi oświaty w Ostródzie i wydz. oświaty przy prez. Woj. R. N. w Olsztynie, że młodzież Łukty i okolic już nie „mieści się” w ciastnym lokalu 7-klasowej szkoły podstawowej i prosi o przyspieszenie otwarcia 11-letniej. Jeśli projekt ten nie może być na razie zrealizowany trzeba jednak po wiadomości o tym najbardziej zainteresowanych, a mianowicie społeczeństwo Łukty. (stsa)

— pracownicy działu energetycznego wykonają 60 punktów świetlnych na stacji Jeziorany, naprawią 3 silniki elektryczne oraz wykonają szereg innych prac.

Zobowiązania podjęli również pracownicy działu ogólnego oraz pracownicy administracji. Ogólna wartość zobowiązań wynosi 49.816 zł.

Manifestacyjny przebieg miały zebrania we wszystkich gospodarstwach PGR zespołu Łabędziowo pow. Bartoszyce.

Załoga gospodarstwa na wniosek ob. H. Brygola podjęła jednomyślnie zobowiązanie, postanawiając skrócić okres kampanii żniwno-omłotowej o 4 dni. Zobowiązania wykonania akcji żniwno-omłotowej przed terminem podjęli również załogi gospodarstwa Matiaszki. Łozajny, Miodowice, Masyny, Ciemna Wola, Galiny, Głitnowo i Kwasy.

Mechanik tartaku Bronisław Żukowski z gospodarstwa Łabędziowo zobowiązał się oszczędzać dziennie 10 kw. węgla, zastępując go trocinami, a

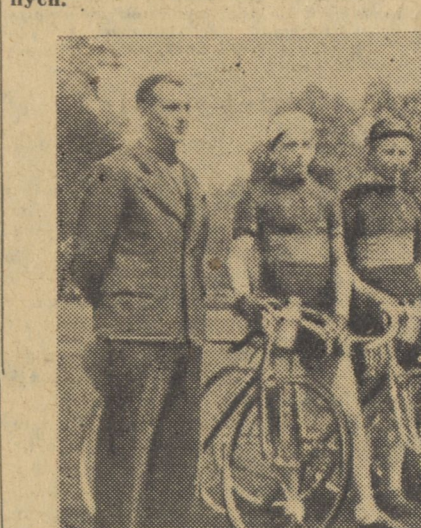
załoga tartaku wykonywać będzie swój plan w 150 proc.

Brygadziści oborowy Franciszek Generowicz z Głitnowa zobowiązał się do uzyskania 459 litrów mleka zamiast planowanej ilości 292 litrów.

Zobowiązanie wartości blisko 70 tys. zł. podjęła załoga zakładów naprawczych taboru kolejowego w Ostródzie.

Kobiety podejmują również liczne zobowiązania. Na zebraniu w PSK w Rzecznie pow. Pasiek kobiety zobowiązały się jednomyślnie wziąć czynny udział przy zbiorze siana oraz przepracować w kampanii żniwno-omłotowej 47 roboczo-dniówek.

Liczne meldunki o podejmowaniu zobowiązań nadchodzą również z powiatu Kętrzyn, Głębokie, Susz i innych.



Wójcik i drużyna CWKS — oto zwycięzcy pierwszego etapu wyścigu „Dokola Warmii i Mazur” na trasie Olsztyn — Szczytno — Nidzica — Działdowo. foto Gaweł

Woj. olsztyńskie w przededniu żniw

Radzieckie kombajny pomogą w sprzęcie zbóż

Choć od rozpoczęcia żniw dzieli nas jeszcze miesiąc, przygotowania żniwne w woj. olsztyńskim są w pełnym toku. Likwidacja ok. 60 tys. ha odłogów wypłyne na znaczne powiększenie tegorocznego arealu żniwnego w woj. olsztyńskim.

Zboża są piękne, głównie w pow. kętrzyńskim, giżyckim, wegorzewskim, moraskim. Nie zaskoczyły im nawet tegoroczne deszcze i zima.

Aby uzyskać obfite plony w warunkach niezbyt korzystnych, bo nikt, nawet PIHM nie jest w stanie przewidzieć, kiedy skończy się okres niepogody, konieczna jest sprężysta, planowa przedzlotowa organizacja. Do prac organizacyjnych przystąpiły już PGR, POM, ZSCH, spółdzielnie produkcyjne, organizacje młodzieżowe, gromady i gminy.

Traktorów „Ursus”, „Zetor” i innych mamy pod dostatkiem. Wszystkie są w dobrym stanie. Gorzej jest z maszynami tzw. towarzyszącymi: Snopowiązałki, żniwiarki itp., „towaryszki” traktorów — to przeważnie stare, zużyte graty, do których brak części zamiennych. Trzeba więc nimi gospodarować bardzo rozumnie i oszczędnie.

To też PGR, spółdzielnie produk-

cyjne i gromady już teraz sporządzają dokładne plany, obliczone niemal co do minut. W ten sposób z chwilą rozpoczęcia żniw wiadomo będzie, ile dana maszyna i na jakim polu może skosić żyta, jaka będzie najbliższa „droga” z jednego pola na drugie. Plan musi być tak przemyślany, aby maszyny ani chwilę nie były „bezrobotne”.

Jest to sprawa niezwykle ważna, bo okres żniwny prócz omłotów obejmuje i podorywki, które rozpoczynają się w 3 — 4 dni po ścięciu zboża. Skup zboża przebiegać będzie w rb. również szybciej niż w latach ubiegłych. Skończy się już w ostatnich dniach października.

Same maszyny pomocnicze nie dałoby rady, tym bardziej, że ilość ich jest niedostateczna. Na szczęście nas województwo posiada 3 radzieckie kombajny, dwa w okręgu Orneta, jeden — w Olsztynie.

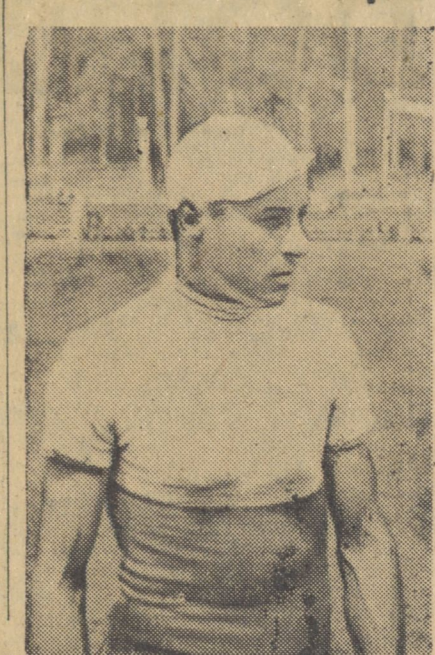
Kombajny ornekie zostaną skierowane na odłogi, głównie w pow. Braniewo, najbardziej zniszczonym przez działania wojenne. Kombajn z Olsztyna zaś będzie zbierać w spółdzielniach produkcyjnych w pow. Ostróda.

Stosunek do publicznego wypowiedzi swój stosunek do pieśni i muzyki używającej przez lud przy pracy, przy zabawach, obrzędach i obchodach zwycięzających:

„Co jest narodowe, krajowe, miejscowe, co jest echem dziecięcych naszych przypomnień, nigdy nie zmieszkać o ziemi, na której się urodził i w której podobnie się nie przestanie.

Pod wpływem takiego natchnienia układane są śpiewy moje, mieszczące w sobie różnego rodzaju muzykę.

Stanisław Moniuszko jest twórcą 6 „śpiewników domowych” zawiera-

Zwycięzcy
I etapu

Wójcik i drużyna CWKS — oto zwycięzcy pierwszego etapu wyścigu „Dokola Warmii i Mazur” na trasie Olsztyn — Szczytno — Nidzica — Działdowo. foto Gaweł

Kombajny te nie tylko zastąpią w pewnym stopniu żniwiarki, snopowiązałki i inne maszyny towarzyszące traktorom. Zastąpią one i pracę rąk ludzkich.

Bo ludzi w woj. olsztyńskim brak. W PGR-ach, a nawet w spółdzielniach produkcyjnych o większych arealach.

Do pomocy w żniwach pospieszą brygady Służba Polsce. Pomoc w żniwach okazwać będą również rodziny stałych robotników rolnych w PGR. Wreszcie pomocną dłoń wyciągnie do wsi miasto. Pracownicy biur, urzędów i instytucji, wszyscy ludzie dobrej woli, którym zależy na szybkim ukończeniu żniw, muszą wziąć udział w tegorocznych pracach rolnych.

A tej dobrej woli na pewno nie zabraknie. Bo każdy mieszkaniec miasta rozumie przecież, że dni bezdeszczowe w rb. mogą być rzadkie. Miasto musi więc pomóc i niewątpliwie pomoże wsi.

Chodzi tu przecież o wspólne dobro, o chleb.

Choć od rozpoczęcia żniw dzieli nas jeszcze miesiąc, już teraz PGR, spółdzielnie produkcyjne, gromady i POM radzą nad podejmowaniem zobowiązań lipcowych, które łączą się z akcją żniwną.

Woj. olsztyńskie rozumie i planowo przygotowuje się do żniw. (so).

Z olsztyńskiej estrady

W rocznicę śmierci St. Moniuszki

Stanisław Moniuszko, którego 80-lecie śmierci Olsztyn uczcił niedzielnym koncertem, tak scharakteryzował w jednej z publicznych wypowiedzi swój stosunek do pieśni i muzyki używającej przez lud przy pracy, przy zabawach, obrzędach i obchodach zwycięzających:

„Co jest narodowe, krajowe, miejscowe, co jest echem dziecięcych naszych przypomnień, nigdy nie zmieszkać o ziemi, na której się urodził i w której podobnie się nie przestanie.

Pod wpływem takiego natchnienia układane są śpiewy moje, mieszczące w sobie różnego rodzaju muzykę.

Stanisław Moniuszko jest twórcą 6 „śpiewników domowych” zawiera-

jących około 400 pieśni, oper „Halka”, „Straszny Dwór”, „Hrabina”, „Flis”, „Paria”, „Verbum Nobile”, licznych mniejszych muzycznych utworów scenicznych, utworów religijnych, chóralnych i innych kompozycji orkiestralnych.

Niedzielny koncert poświęcony wyjątkowo twórczości St. Moniuszki zawierał w programie party jego twórczości muzycznej operowej, instrumentalnej i wokalne.

Wykonawcami byli artyści Opery Warszawskiej Jadwiga Dziukowa (sopran), Ryszard Małozewski (tenor) i olsztyńska orkiestra symfoniczna.

Orkiestra wykonała uverture do oper: „Halka”, „Hrabina” i „Flis”; „Tańce góralskie” i „Mazura” z opery „Straszny Dwór”. Ponadto uverture koncertową „Bajka” i akompaniamenty dla śpiewaków. Młode głosy utalentowanych artystów budziły w tak bliskim naszym uchu i sercu repertuarze duży zachwyt i wołanie o nadadki.

Koncert był poważnym wydarzeniem kulturalnym i artystycznym w Olsztynie. Wartość jego leżała także i w tym, że koncert stanowił podsumowanie moniuszkowskiego repertuaru naszej orkiestry, która wykonała swój program starannie. Do najlepiej udanych pozycji programu należała „Bajka” dyrygowana przez Stanisława Chudaka. Jej niedzielne wykonanie niewątpliwie należy do najlepszych pozycji, jakie słyszeliśmy w Olsztynie. Akompaniamenty były dyskretne i starannie zgrane z solistami.

Koncert ten należałoby powtórzyć w całości, aby udostępnić go możliwie najszerszemu rzeszom mieszkańców Olsztyna.

Program omawiał i zapowiadał Czesław Herman.

MODERATO

Okruchy z łyny

30 MAJA BR. Wyzd. społeczno - adm. MRN w Olsztynie wysłał do pismo pod adresem ob. M. G. zam. w Olsztynie pismo p. Czerniej Armii. Pismo to „udało się” do Olsztyna k. Częstochowa (datownik z dnia 3.5.52 godz. 6). Zaopatrzono tam napisem „Adresat nie znany” (coś się dzieło — przyp. red.) wróciło do prez. MRN. Pisząc o tym nasz korespondent mł. jol dodaje, że pisma urzędowe wysyłane łącznie z poświadczeniem odbioru, które należałoby przesać z powrotem nadawcy, wręczała 12.7.1. Uważam, że takie lekstonosze adresatom w całości nie należy zwracać, ale konieczność zwrótu po wzięciu wiadomości z rąk świadczących. Uważam, że kierownictwo zakładu Przetwarzania odpadów jest przedmiotem dostarczenia do reperacji odpadów, które w rzeczywistości wiada przed wszystkim kierownictwo zakładu. Dlaczego pracownicy samogospodarstwa w godzinach pracy nie wykonują zamówień? (J. Zelman)

PRZYDAŁY SIĘ zarobione w czynach społecznych pieniądze młodzieży klasy II z liceum pedagogicznego w Olsztynie. Za dochód z przedstawienia i uzyskana cegieła rozbiorowa młodzież mogła urządzić kilka ładnych wycieczek m. in. do Warszawy, Krakowa, Poznania, Wrocławia, Szczecina i w góry. Do tej pory w wycieczkach wzięła udział młodzież 4 klas. (A. Szyszka).

3 DNI LEŻAŁY moje buty pod ładą pracownika spółdzielni „Rekord” w Olsztynie i przez dodanie, że z powodu choroby nie mogłem dojechać na ich zaproszenie. Posiadam odpowiednie pokwitowanie nr 771. Uważam, że takie lekstonosze adresatom w całości nie należy zwracać, ale konieczność zwrótu po wzięciu wiadomości z rąk świadczących. Uważam, że kierownictwo zakładu Przetwarzania odpadów jest przedmiotem dostarczenia do reperacji odpadów, które w rzeczywistości wiada przed wszystkim kierownictwo zakładu. Dlaczego pracownicy samogospodarstwa w godzinach pracy nie wykonują zamówień? (J. Zelman)

DWA, CZY JEDEN...wóz dodatkowy MPK kursuje w godzinach pracy na trasie Ratusz — sta Zelman)